GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 75. — W Srodę dnia 17. Września 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Wrocławia, dnia 12. Września.

Dnia 9. był N. Król w teatrze ze wszystkiemi obecnemi tu członkami domu Króleskiego. Na wieczor miasto było rzęsisto oświecone. — Dnia 10. zwiedził N. Pan z Króleską rodziną naycelnieysze tuteysze kościoły katolickie i ewanielickie. W południe był wielki obiad u N. Króla, na którym prócz wszystkich obecnych tu Xiążąt i Xiężniczek i znakomitych oficerów mocarstw obcych, znaydowali się także tuteysi Generałowie, naczelnicy władz cywilnych i wielu Obywateli Szląskich. — Dnia 10. wieczor znowu oświecone było miasto a Naczelny Prezes Merkel dawał świetny bal na 500 osób. Zaszczycił go także N. Pan swą obecnością i raczył z wielu osobami uprzeymie rozmawiać. Około godziny 7. przybyła Xiężna Lignicka, a wkrótce potém Ich Królewicz. Jmć Xiężniczki Karolowa i Wilhelmowa, Jego Królewicz. Mość Xiążę Następca tronu i t. d. Król Jmć oddalił się ieszcze przed rozpoczęciem tańca i uszczęśliwił zebraną w teatrze część publiczności swą obecnością. — Wczoray przed południem zwiedził N. Pan mieysce zabawy *Scheidnich*. W południe był znowu wielki obiad u N. Pana. — Tuteyszy stan kupiecki dał wczoray w pięknym lokalu giełdowym bal subskrypcyiny, na który zaproszeni byli NN. Państwo i należące do Ich orszaku osoby. Za przybyciem N. Pana odezwała się muzyka i wszystkich oczy na niego tylko spoglądały. N. Król raczył z wielu gośćiami łaskawie rozmawiać i chwalić lokal i urządzenie festynu. Dopiero po oddaleniu się Monarchy rozpoczęły się tańce, w których raczyli mieć udział Xiążęta i Xiężniczki domu Króleskiego. Miasto i tego wieczora było oświecone. N. Pan zaszczycił znowu tego wieczora teatr swą obecnością. — Dziś rano odiechał N. Pan, Xiążęta i Xiężniczki domu Króleskiego do Fischbach.

Z Berlina, dnia 14. Września.

Jch Królewiczoskie MM. W. Xiążę i W. Xiężna Następcy Meklenburg - Schwerin przybyli tu z Ludwigslust i stanęli w przyporządzonych dla nich pokoiach zamku królewskiego.

Z Akwisgranu, dnia 30. Sierpnia.

Szanowny Arcy-Biskup Koloński, któremu zawdzięczamy iuż nieiedno odpowiadaiące duchowi czasu urządzenie, w wydanym do wszystkich plebanów swéy dyecezyi okólniku, poleca nanowo poświęcaiącéy się stanowi duchownemu młodzieży, zwiedzanie uniwersytetu w Bonie, (zupełnie w sprzeczności z wielu innymi, którzy uniwersytety szkołami ateizmu nazywaią), i uważa bardzo słusznie i prawdziwie, że nic niedziałało tak szkodliwie w ostatnim czasie na kościół katolicki, iak nieoświecenie rozpoczynaiących zawód duchowny xięży; iż urząd nauczycielski wymaga ścisłego, wielostronnego przygotowania: nietylko w pobożności, ale też w umieiętnościach, i że tylko umysł pobożny, z naukowego pochodzący wykształcenia, warowną ma podstawę. Oby te słowa wprost do serc trafiały!

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Odessy, dnia 1. Września.

Cesarz wsiądzie dziś lub iutro na okręt, a wysiądzie na ląd pod Warną. — N. Cesarzowa zamyśla odprawić małą podróż do Krymu. Podług wiadomości z Konstantynopola d. 24. z. m., przyiąć miała Porta pośrednicwo na rzecz Grecyi w duchu traktatu z d. 6. Lipca r. z.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 6. Września.

N. Cesarzowa i Jéy Cesarzewicz. Jmć Arcy - Xiężna Zofia Austryacka przyiechały przedwczora do Tegernsee.

Z Stuttgardu, dnia 7. Września.

Król Jmć wyiechał dziś rano do Strasburga, dla odwiedzenia Króla Jmci Francuzkiego za teraźnieyszéy iego tamże bytności. Król Jmć zamyśla tu poiutrze powrócić.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 7. Września.

Dzisieyszy Dostrzegacz Austryacki zawiera następuiący artykuł: Z Hermanstadt dnia 26. Sierpnia. Podług wiadomości z Bukarestu dnia 22. tegoż m., zrobili Turcy d. 18. Sierpnia z Kalefat (naprzeciw Widdynu) silną wycieczkę w przeszło 20,000 ludzi na obóz rossyiski pod Golenz, przezco woysko rossyiskie przymuszone zostało, cofnąć się do oszańcowanego stanowiska pod Czoroj. I w tém dzielnie w dniu 19. natarli Turcy na Rossyan, którzy iednak utrzymali się przeciw przemocy tureckiéy. — Tymczasem Turcy opanowali zgromadzone w zmiankowanym nayprzód obozie zapasy, przyczém dostać się miało w ich ręce 10,000 ok (około 30,000 funtów) sucharów, 40,000 ok zboża, znaczne zapasy siana, wielka ilość drzewa budynkowego, promów i małych statków, które zdawały się być przeznaczone do przeprawy przez Dunay, nakoniec kilka tysięcy wołów karmnych, które oni do Widdynu zagnać mieli. Przez tę napaść dyskrykt Mehedyński małéy Wołoszczyzny aż w okolicę Czernecką dotkliwych doznał spustoszeń; i nawet w Kraiowie znaydowała się ieszcze dnia 20. wielka trwoga. Gdy zaś tymczasem General Geismar przyciągnął szybko do siebie posiłki z Karakal i innych punktów, spodziewaią się przeto, iż ten przypadkowy napad niebędzie miał żadnych dalszych skutków.

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dnia 21. Sierpnia.

Niezdaie się, ażeby się tu zebrał kongres, o którym tak długo wspominano, a na który ziechać się mieli tureccy i greccy Deputowani. Posłowie francuzki, angielski i rossyiski wybieraią się do Grecyi, dla naradzenia się tamże z Admirałami. Wyprawa francuzka z 17,000 ludzi wkrótce iest spodziewana do Morei. Przeznaczeni do Grecyi Kon-

sulowie angielscy wyiechali iuż ztąd; spodziewani są także rossyiscy Konsulowie.

Wiadomości z Grecyi.

Podług listów prywatnych z Korfu dnia 9. Sierpnia (w *Diario di Roma*) uchwalił rząd Grecki, posłać trzech Deputowanych do dworów Francuzkiego, Angielskiego i Rossyiskiego. Tymi Deputowanymi są: Xiążę Maurocordato, Hrabia Viaro Capodistrias i Jan Genata. Maią oni złożyć Monarchom hołd narodu Greckiego, podziękować im za wszystkie odebrane od nich wsparcia i prosić o dalszą ich opiekę.

W Eginie założona będzie szkoła woyskowa dla 80 uczniów. Poiechało iuż tam kilku Professorów.

Królestwo Neapolitańskie.

Z Neapolu, dnia 21. Sierpnia.

Xiążę Blacas d'Aulps, Poseł Francuzki przy tuteyszym dworze, przybył tu z Tulonu.

Z Palermo donoszą pod d. 28. z. m., iż tam sobie nikt nieprzypomina tak wielkich upałów. Od 3 d. Kwietnia nieupadło kropli deszczu, a od 15. d. Lipca nigdy ciepłomierz niestał niżéy 27 st. Dnia 20. wzmógł się nawet upał przy wiatrze *sirocco* do 41 st. Wszelkie ziemiopłody są drogie i rzadkie.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Września.

Rozporządzenie królewskie z dnia 17. Sierpnia nakazuie urządzenie trzech półków piechoty do zwyczaynéy służby osad. Jeden z artykułów tego rozporządzenia stanowi także, ażeby w każdéy osadzie założono szkołę wzaiemnego pouczania dla żołnierzy.

Monitor i Dziennik Sporów z dnia 30. Sierpnia, umieściły następuiący artykuł z Odessy dnia 12. tegoż m. „Szczęśliwymi się być mniemamy, mogąc przywieść powód, który wielkomyślnego Monarchę, co tak świetnie rossyiskim panuie kraiom, skłonił, że wykonanie postanowień, które iuż w pierwszych latach iego panowania chwałę iego uwiecznić powinny, na nieiaki czas wstrzymał, by póyść za natchnieniem ludzkości, która w każdéy chwili działaniom iego przewodniczy. Dnia 8. Sierpnia przybył Cesarz do Odessy, towarzyszony przez pierwszego Ministra (Podkanclerzego Hrabiego Nesselrode) i sławnego iuż Generała (Benkendorf), któremu, iak twierdzą, iedno z nayważnieyszych działań woiennych, to iest obleżenie Silistryi było poruczone. Nieco wcześniéy przed odeyściem poczty do Wiednia, widzieliśmy wracaiącego ukochanego Monarchę. Naypierwsze uczucie, które na widok iego wszystkich serca przeięło, była naywiększa radość, zwłaszcza, że Cesarz Jegomość zdawał się w naylepszém zostawać zdrowiu, i okazywać maiestatyczną spokoyność i łagodne wypogodzenie we wszystkich rysach swéy piękny i szlachetnéy postawy. Wkrótce zaięły publiczność nieskończone domysły nad powodami tego niespodziewanego powrotu. A kiedy w umysłach tak powolnych poddanych, tak wiele w mądrości i męstwie młodego Cesarza zaufania pokładaiących, domysły o nieszczęściach niezasępiły powszechnéy radości; obecność iego wpośród nas mogła być tylko szczęścia przepowiednią. Jednakże, iak gdzieindziéy, tak i w Odessie znayduią się trwożliwe umysły, dla których obawa niezbędnym iest nałogiem, i dla tego nieobeszło się bez zatrważaiących wyobrażeń. Jednakże w kilka godzin naymnieyszy cień boiaźni został usunięty. Cesarz Jegomość udał się natychmiast do wieyskiego mieszkania P. Reynaud, gdzie Cesarzowa morskich kąpieli używa; osoby zaś z orszaku Podkanclerzego i Generała Benkendorfa zostały w Odessie, a wnet gruchnęła wieść, iakoby turecki pełnomocnik z strony Hussein-Baszy, naczelnego dowódzcy woyska zebranego pod Szumlą, przybył do główney kwatery cesarskiéy, w celu ofiarowania Cesarzowi zawieszenia broni na trzy tygodnie, ażeby Hussein-Bej mógł tymczasem umyślnego wysłać do Sułtana, przez któregoby Jego Wysokości przełożył stan rzeczy w Szumli, doniósł o przybyciu niezliczonych sił rossyiskich, o niedostatku żywności w obozie tureckim, o mocnéy dywersyi, iakąby flota rossyiska pod Warną niechybnie zrobiła, słowem żeby mógł donieść o wszystkich okolicznościach, które się zdaią wysoką Portę zniewalać, ażeby, póki czas, zabiegła wypadkom strasznéy bez wątpienia woyny.

w którey waleczność muzułmańska bohaterskich użyie wysileń, a których iednak skutki upadek państwa przywiodą. Cesarz Mikołay ulegaiąc pragnieniom swéy duszy, które przedewszystkiém religia i ludzkość panuie, oraz pragnąc wstrzymać rozlew krwi obudwu woysk, którą w kilka godzin przed przybyciem parlamentera Hussein-Baszy widział potokami płynącą, według raportu oficerów iego orszaku, przychylił się do żądania i od téy chwili ustały kroki nieprzyiacielskie, iednakże zatrzymano zaięte zobopólne stanowiska; tak więc placówki rossyiskie ciągle zaymowały wzgórza Szumli, a siódmy korpus znayduie się nawet na gościńcu do Konstantynopola. Cesarska gwardya przeszła przez Dunay, i po odbytym przed Cesarzem w Isakczy przeględzie, udała się daléy, aby się złączyć z woyskiem Szumlą oblegaiącém. Wkrótce więc 100,000 Rossyan zaymie Bulgaryą i Rumelią, i oblegnie warownie, które są ieszcze w ręku tureckich; całe woysko polskie iako straszna rezerwa będzie strzegło granic i utworzy kordon naprzeciwko temu, który rozciągnęło z Serwią, Bośnią i obiema Xięstwy graniczące mocarstwo. — Oddział okrętów Admirała Greigh, wzmocniony przez okręty liniowe, które niedawno z Odessy wypłynęły, żeglować będzie wzdłuż wybrzeża morza czarnego, i posłuży do wysadzenia nowych woysk pod Warną i na całém wybrzeżu tureckiém; oraz zaopatrywać będzie woyska nasze wielkiemi zapasy, któremi flota ta iest naładowana. — Maiąc tak groźną postawę, wolno było Cesarzowi Mikołaiowi, uledz popędowi wielkomyślności, którą od początku woyny okazywał, i w Odessie, wśród otaczaiących go Reprezentantów naypierwszych mocarstw Europy, oczekiwać Sułtana Mahmuda odpowiedzi swemu naybiegleyszemu Generałowi, iednemu z tych, którzy naywięcéy iego zaszczycaią się zaufaniem, kiedy tymczasem w dyplomatyczném zebraniu w Odessie, pod oczyma Wschodu, iego rzetelność względem Europy, iako też umiarkowanie względem nieprzyiaciela, od którego był zaczepiony, w naywiększym okażą się blasku. Ostatnia chmura, którąby nieprzychylność mogła chcieć ściągnąć między polityką gabinetu rossyiskiego i innych mocarstw Europy, zniknie na pierwsze naszego dostoynego Monarchy słowa. — W ciągu tych rozpraw nadeydą posiłki do woysk oblegaiących, ukończą warownie i linią okopową około Szumli, a ieśli Sułtan uporczywie przy woynie obstawać będzie, powróci Cesarz Mikołay, aby wśród państw Mahmuda podyktować mu pokóy, którego uciążliwe dłań skutki sam sobie będzie musiał przypisać.“

Monitor donosi z Wiednia pod 20. d. Sierpnia: Wiadomość o przybyciu Cesarza Mikołaia do Odessy iest dla gabinetu Xięcia Metternicha gatunkiem 28. buletynu, w którym przyiaciele Turków naywiększe pokładaią nadzieie. Papiery podskoczyły. Uzbroienie Austryi idzie iak nayśpiesznéy; zdawałoby się, że zabiera się do wzięcia udziału w wielkiéy katastrofie polityczney, a zapalenie głów tak wiele niedorzecznych rozsiewa wieści, że Pani Tatyszew postanowiła udać się do Odessy, aby się od towarzystw naszéy stolicy usunąć. — Baczni na to co się dzieie, myślą rozumni, że stronnicy systemu tureckiego, mogliby żałować swych zabiegów, bo następuiąca okoliczność pewną nam się być zdaie. Cesarz Mikołay, zaprowadziwszy znaczne woyska pod Szumlą, aby tam mieć w matni Turków, którzy się wkrótce rozbiegną dla niedostatku żywności, i z drugiéy strony obmyśliwszy środki do dalszego Warny oblegania, wrócił do Bessarabii. Miał on do tego kilka powodów: Chciał oddalić z swoiéy główney kwatery Posłów, Ministrów, Dyplomatyków i wszyskich podwładnych Agentów, których obecność była mu uciążliwą; chciał on, zgromadziwszy ich w Odessie, utworzyć dla nich excentryczną, po za operacyami iego będącą kwaterę i przeciąć biuletyny puszczane ztamtąd w obieg dla tém większego zaciemnienia teraźnieyszych i przyszłych wypadków. Tak więc teraz dowiadywać się będziemy, o czém się na całey ziemi dowiaduią, to iest o działaniach, kiedy ie wykonano, tak iż niebędzie można robić przeciwnych zabiegów, i że nie tak, iak się zdarzało, nieprzyiaciele niebędą się dowiadywać o planach rossyiskich, przed ich przywiedzeniem do skutku. Naprzyszłość wszystkie sztafety będą wychodziły z Odessy. — Zgodnie z swoim manifestem Cesarz Mikołay słuchać

będzie wszystkich propozycyy tureckich, iednakże niezwolni to poruszeń iego woyska. Jest to rzeczą oczywistą, bo kiedy stanowiska woysk naprzeciw Warny i Szumli, zawieszeniem broni nazywaią, to iednakże prawda, że bardzo czynnie popieraią woynę przeciw Ruszczukowi. A zatém biią się, a powszechne poruszenie naprzód nastąpi około 5. Września. — Zdaie nam się, że wiemy z pewnego źródła, iż Cesarz Mikołay ieszcze przed tym czasem, zupełnie przekonany, że nigdy słowu tureckiemu niemożna ufać, śpiesznie się uda naprzód z Bessarabii na czele swéy gwardyi i czwartego tamże organizuiącego się woyska. Czyli układem, czyli siłą oręża, muszą być Turcy, przed porównaniem iesiennem, wyparci na południową pochyłość Bałkanu. Wiemy, że mówiono o zawieszeniu broni; ale zawsze odpowiadano Turkom, ażeby wprzód z Warny, Szumli, Ruszczuka i wielu innych twierdz ustąpili, tak iżby cały prawy brzeg Dunaju był w ręku Rossyan. Taki iest stan rzeczy, który przekręcać, byłoby równie bezpożyteczną iak i haniebną rzeczą. —

List prywatny z Tulonu d. 30. z. m. wysłowia się względem wyprawy do Morei w następuiącym sposobie: „W oddaleniu moiém od stolicy niemogę ocenić, czyli wyprawa wzbudziła tam równie wielki zapał, iak w południowéy Francyi. Gazety chwalą ią, iedne bezwarunkowo, inne z nieiaką ogrodką; lecz żadna iéy niegani, ponieważ opinia publiczna zbyt mocno wynurzyła się na korzyść wyprawy. Wszakże istotne okoliczności wyższemi są nad wszelkie pochwały. Jedna takowa okoliczność, któréy byłem świadkiem, iest, że tak przy 42gim iako też przy 57mym półku, które należą do wyprawy, przeszło 100 nowych kapitulacyy zawarto; to samo wydarzyło się w 29tym półku, który się tu dopiero od onegday znayduie. Ten wielki natłok nabawia nawet dowódzców półkowych przykrego położenia; lecz dowodzi on, iż duch woyskowy we Francyi zawsze ieszcze iest ten sam, iak był, i że kiedy rozkazuie Król, Oyczyzna i Honor, żołnierz z radością idzie za ich głosem."

Drugi oddział eskadry wyprawy wyszedł pod żagle dnia 2. m. b.; składa się z 5 woiennych i 49 przewozowych okrętów.

W Lorient nadzwyczayna panuie czynność. Okręt liniowy, Algesiras, wyidzie pod żagle pod rozkazami Pana Ponée. Piękna fregata Hermina, została dnia 25. z. m. z warsztatu spuszczoną. Wkrótce kilka innych okrętów spuszczonych będzie z warsztatu.

„Ukrywaią się Jezuici, woła Konstytucyonista, ukrywaią się, ażeby wkrótce z tém większą zuchwałością zowu wystąpili." Dawniéy — mówi Gazeta Francyi — poczytywał ten sam dziennik Jezuitom za zbrodnię, iż się ważyli pokazać; teraz nazywa znowu zbrodnią, iż się ukrywaią. Ciężko — iak widać — bardzo ciężko dogodzić Konstytucyoniście. Był czas, gdzie naymnieysze przebąknienie „spiskiem przeciw Rzeczypospolitéy" nazywano; ieżeli się zaś nikt nieodezwał, sprzysięgano się cichaczem. W komedyi „kłótnik" występuie na scenę mrukliwa osoba, która niechce, ażeby drzwi były otwarte, ale też znowu niecierpi, ażeby były zamknięte. Ten duch sprzeczności i nierozsądku mocno się obiawia w Konstytucyoniście; na nieszczęście niema się tu z czego śmiać, iak w komedyi; albowiem w Konstytucyoniście parzy się okrucieństwo z niedorzecznością.

Konstytucyonista zawiera następuiący list prywatny z Guernsey dnia 29. Sierpnia: „Oyciec Loriquet z St. Acheul wysiadł tu na ląd z iednym z swoich kollegów; mieli oni listy zalecaiące do naszego Baillifa, który ich bardzo mile przyiął i uposadnić im się w kraiu naszym pozwolił. Szukaią oni teraz, w towarzystwie tuteyszych xięży katolickich, dogodnéy posady wieyskiéy. Ofiarowano im wielki budynek z pyszną facyatą o milę od miasta, lecz im się niepodobał, ponieważ położenie iego iest za nadto otwarte i widoczne; życzą oni sobie mieysca zaroślami zakrytego. Nieżałuiąc pieniędzy, potrafią cel osiągnąć. Zapewniaią oni, iż synowie naypierwszych rodzin francuzkich oddani będą do ich instytutu. Baillif w Jersey niepozwolił im usadowienia się tamże; lecz maią ieszcze nadzieię, iż go dla siebie zniewolą. Jeden z nich miał zeszłéy niedzieli kazanie w kaplicy katolickiéy. Nasi aglikańscy Jezuici (bo i my mamy coś podobnego) niespokoyni są z powodu tych no-

wych przybyszów, albowiem pomiędzy ludem wieyskim zachowały się ieszcze przypomnienia religii katolickiéy."

Dnia 1. m. b. przybył tu z Londynu Margrabia Loule z małżonką swoią, w towarzystwie Hrabiego i Hrabiny Villaflor.

Gazeta *Messager* mniema, iż Goniec angielski wciąż ieszcze zbyt wielką wartość przywięzuie do politycznych artykułów dzienników francuzkich. Niemożemy, powiada ona, dość często mu powtarzać, ażeby ich bynaymniéy niebrał za iedno z zamiarami gabinetu.

Pan Dupin starszy miał niedawno w iednéy z lóż wolnomularskich, któréy iest naczelnikiem, mowę, w któréy rozwodził się nad niezmiernemi postępami wolnomularstwa na całéy kuli ziemskiéy, wspominaiąc przytém o lożach wolnomul. w Kantonie w Chinach, w królestwie Siam i w nayodleglejszych częściach Azyi, w Afryce a szczególniéy w Ameryce.

Z Rio Janeiro donoszą pod dniem 21. Czerwca, iż tam wciąż sieią wieści o pokoiu, lubo im nikt więcéy wiary niedaie. Cesarz oświadczyć miał Posłowi angielskiemu na prywatném posłuchaniu, iż popierać będzie woynę nowemi siłami, ieżeliby Buenos-Ayres podane mu ostatnie propozycye odrzucić miało.

Przypomną sobie czytelnicy, iż zaraz po śmierci Pana Canning, Pan Karol Dupin otworzył subskrypcyą na wybicie medalu, poświęconego pamiątce tego męża stanu. Sternwszystkiém zdaie się, iż ta subskrypcya nieposzła pomyślnie, kiedy Pan Dupin, po upłynieniu roku, wzywa teraz, pod pozorem zdania sprawy z subskrypcyi, wszystkie narody, ażeby na dowód swéy wdzięczności przykładały się z swéy strony do tego dzieła. Jak wiadomo W. Brytania niepodziela bardzo entuzyazmu dla Pana Canning. P. Cobbet, wydawca wiadomego pisma peryodycznego: „*Cobbet Register*" pisał do Gońca Francuzkiego list, w którym między innémi wyraził: „Mniemałem zawsze, iż w Anglii naywięksi są pod słońcem głupcy; lecz WPana pod dniem 22. Sierpnia ogłoszony artykuł, maiący napis: *O Anglii pod Panem Canning i Xiążęciem Wellington*, przekonał mię, iż we Francyi znaleść można ieszcze większych głupców jak u nas. Tymczasem rzuciłeś WPan przy tém wszystkiem ciekawą kwestyą: kto się naylepiéy zda na Ministra, Xiążę Wellington lub Pan Canning? Pytanie to będę z WPanem rozbierał; i zobowięzuię się dowieść, że chociaż WPan niewiesz, co się w xiężycu dzieie, tak dobrze iednak zainformowany iesteś o stanie polityki xiężycowéy, iak o stanie polityki angielskiéy. Prawda, iż iesteśmy w błocie; lecz nas w nie Xiążę Wellington niewprowadził. Potrafiemy iakimkolwiek sposobem wydobyć się z niego; sténiwszystkiém gdyby ów człowiek z próżną głową (Pan Canning!), którego WPan zowiesz statystą, pozostał był kilka lat dłużéy na swym urzędzie, kray bez wątpienia byłby stracony i stał się łupem rewolucyi."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Września.

Przywiązanie ludu irlandzkiego do Lorda Anglesea okazało się niedawno w nader świetnym sposobie, gdy się pokazał na iarmarku w Donnybrook. Lud cisnął się do niego z odkrytą głową, wynurzaiąc naywiększą radość z oglądania go wpośród siebie. Naybardziéy pozyskał wszystkich serca dla siebie przez to, iż niemiał przy sobie ani iednego policyanta lub żołnierza.

List prywatny z Londynu w pismach publicznych wyraża: „Dziwić się w rzeczy saméy trzeba, co się w Irlandyi dzieie. Z iednéy strony widać Lorda Namiestnika ieżdżącego, bez straży i prawie bez towarzyszów, po naydzikszych okolicach kraiu, i znayduiącego tam, gdzie ieszcze niedawno panowały mordy i pożogi, spokoyność i bezpieczeństwo, i dla swéy własnéy osoby pełne zapału przyięcie wpośród ludu katolickiego. Pochodzi to iedynie ztąd, iż on pokazuie zaufanie, i że dotychczas w zarządzie swoim bezstronnie postępował. Z drugiéy strony ieżdżą O'Counel i Shiel po kraiu, odbywaią schadzki ludu w celu tworzenia klubów liberalnych, których iest celem, nasamprzód czuwać nad policyą i dochodzić na sądowéy drodze wszelkich iéy nadużyć, powtórnie utrzymywać spokoyność i porządek między ludem, uorganizować obwody tak, izby na przy-

szłość nikt niebył do Parlamentu obranym, ktoryby niebył otwartym nieprzyiacielem Ministeryum, nieuznaiącego usamowolnienia katolików za środek rządowy i nareszcie ułatwiać zbieranie „renty katolickiéy." Nadewszystko zaś staraią się ci apostołowie wolności irlandzkiéy, wpaiać w lud posłuszeństwo prawom i umorzyć wszystkie kłótnie stronnicze. Na ich głos zgromadzaią się tysiące ludu wieyskiego na otwartém polu, naczelnicy stronnictw iednaią się przed ołtarzami, i ludzie, którzy się niemogli zeyść na iarmarku bez staczania śmiertelnych utarczek, przepędzaią z sobą dzień w miłości i zgodzie. Jest to rewolucya moralna, która teraz w Irlandyi panuie, a któréy nieznaydzie pewnie w dzieiach przykładu. Rząd stoi zdumiony przed tym tworzącym się kolosem iedności w długo gnębionym narodzie—iedności, któréy nieśmie niszczyć, ani może, kiedy ona nosi na swych chorągwiach imie prawa i religii, a która nierównie daléy zaprowadzić może, aniżeli sami katolicy ośmielili się kiedykolwiek mieć nadzieię. Będzie tém: zupełna wolność od danin panuiącemu kościołowi, ieżeli nie odzyskanie nareszcie własności kościoła katolickiego. Oranżyści wściekaią się; chcąc bowiem podburzyć katolików do powstania, widzą z rozpaczą, iż ci staią się coraz umiarkowańszymi.

Pytanie względem usamowolnienia Grecyi, — mówi Gazeta *New-Times* — niknie przed wielkiemi wypadkami, które się oczom naszym nasuwaią. Mimo puszczamy woynę w Morei, a zamiast téy zwracamy uwagę na pochód Rossyan. Niepodpada teraz żadnéy wątpliwości, że, ieżeli równowaga potęgi na Wschodzie Europy ma być utrzymaną, wmięszać się powinniśmy. Jesteśmy w naywyższym stopniu przytém interesowani; potrzeba neutralnego mocarstwa między nami a Rossyanami. Podczas naywiększych woien naszych w Europie miewaliśmy wolną żeglugę w Dardanellach, i niepowinniśmy się narażać na niebezpieczeństwo zniszczenia téy wolności handlowéy, a zatém niepuszczać handlu naszego na czarném morzu na dowolność mocarki, któréy interesem iest, by nam go wydarła. Rossya nigdy niemiała stanowiska na środziemném morzu, i niemożemy go tam dopuścić bez naszéy szkody. To iest pytanie, które się przywięzuie do istnienia Turcyi iako niepodległego mocarstwa, i do naszych praw handlowych. Gdybyśmy te kiedy poświęcić mieli, dalibyśmy dowód słabości; lecz dopóki mieć będziemy ieden okręt liniowy w naszym porcie i ieden szeląg w naszym skarbie, musiemy wszystko poświęcić, aby utrzymać wolną żeglugę do cieśnin, prowadzących do morza czarnego. Z tego punktu wychodząc żądał Xiąże Wellington obiaśnień. Niepowątpiewa on o konieczności kroków nieprzyiacielskich, które Cesarz Rossyiski przeciw Porcie rozpoczął; niewynurza on żadnéy opinii względem pobudek, które go powodowały, lecz chce tylko wiedzieć, iakie maią być rękoymie, których Rossya od Porty żąda. Żądaliśmy formalnie tych obiaśnień, i nasz Poseł odebrał rozkaz, ażeby się udał za N. Cesarzem do Odessy, dla otrzymania onychże. Mało oto idzie, czy Rossyanie przebędą Bałkan w tym lub w przyszłym roku; przeprawa w niczém niezmienia kwestyi; mało także natém zależy, czy cel swóy osiągną lub nie. My chcemy tylko wiedzieć, co oni wśród pewnych okoliczności uczynią, i nasz Poseł odebrał rozkaz, ażeby żądał zaspokaiaiących obiaśnień w téy mierze. Niewiemy, iaki będzie skutek; lecz to wiemy, iż Anglia nigdy niedozwoli Rossyi, być panią Dardanellów.

Na giełdzie biegała pogłoska bez dna, iż Lord Heytesbury, po mianéy z Cesarzem Mikołaiem rozmowie, poiechał do Konstantynopola, dla ustanowienia z Portą zasad pokoiu.

W Gońcu czytamy artykuł, w którym twierdzą, iż Anglia z mocy istnieiących z Portugalią traktatów zobowiązaną iest, wdać się w interesa tego kraiu.

Rozmaite wiadomości.

Na lipskiém iarmarku roku 1827. było tylko 6 dzieł polskich, o 4 mniéy iak r. 1826. Ze słowiańskich, czeska książka była iedna, ale żadnéy niebyło rossyiskiéy.

W nowém dziele niemieckiém: *Zeitgenos-*

sen. Ein biographisches Magazin für die Geschichte unserer Zeit, ogłoszoném w Lipsku i Dreznie przez księgarnią F. A. Brockhausa, znayduią się biografie następuiących Polaków: Czartoryskiego Xięcia Adama Kazimierza † (zmarł) roku 1823; Krasickiego † r. 1801; Ogińskiego Michała Kaz. † r. 1803; Ogińskiego Mich. Kleofasa; Staszica Stanisława † r. 1826; Zaiączka Xięcia Józefa † r. 1826. i Zamoyskiego Hrab. Andrzeja † r. 1792.

Naywiększa ze znanych dotąd fregat iest grecka admiralska fregatta Hellas; zbudowano ią w Ameryce, nosi 64 dział i 1980 beczek ciężaru, dluga iest na 185, a szeroka na 32 stóp.

Sir F. Burdett przeiechał z swą familią przez Frankfort n. M., powracaiąc z Szwaycaryi do Anglii.

Posty Ramadanu i święto Bairamu u Turków.
(Z podróży bezimiennego Autora.)

„Posty Ramadanem zwane, ukończyły się przed kilku dniami. Turcy równie ie ściśle zachowuią iak żydzi i z trudnością przychodzi im w czasie od iednego zachodu słońca do drugiego, zieść cokolwiek i tylko kawą i lulką wolno im wtenczas się posilać. Jaka głośna radość panowała między wiernymi w kawiarni niedaleko pałacu poselstwa angielskiego. Przy odgłosie gitary i tamboryna tańczyli w dzikich gruppach, ściskali się wzaiemnie, kiedy była mowa o zbliżaiącéy się nocy, z którą za nadeyściem nowiu Ramadan się kończył, a Bayram rozpoczynał. Wreszcie nadeszła noc, minarety wysokich meczetów od góry do dołu okryte były lampami; rozróżnić można było wyraźnie meczety Achmeta, Suleimanich i świątynię Zofii. Byłto widok iedyny, wspaniały, a miasto i iego mieszkańcy zdawali się być pogrążeni w cichości grobowéy, oczekuiąc na znak rozpoczęcia tego święta. Na szczytach naywyższych meczetów wpatrywali się Jmanowie w niebo, dla dostrzeżenia nowiu. Gdy go tylko postrzeżono, głośny i radosny okrzyk, który się w całém mieście rozległ, zwiastował, iż nadeszła ta godzina, która wynagrodzić miała wszelkie umartwienia. Spostrzegłem nazaiutrz z ukontentowaniem, iak uprzeymie i prawie z braterskiémi uczuciami ieden na drugiego spoglądał. Ubogi w owym czasie chwyta częstokroć za rękę bogatego i dumnego, całuie go w twarz nawet, a ten oddaie mu pozdrowienie iako bratu iednéy wiary z proroka, iako maiącemu kiedyś dzielić z nim wspólnie słodycze raiu. Radość iaśniała na każdego twarzy. Każdy przybrał się w naylepsze suknie i wszędy rozlegał się odgłos muzyki z śpiewami na cześć proroka."

Literatura.

Naraz oglądamy dwa wydania dzieł ulubionego Poety Mickiewicza: paryskie i poznańskie. Obadwa nie są bez właściwych sobie zalet. W obudwóch mieli zacni wydawcy nayślachetnieyszy cel na oku: powszechnieysze obznaymienie ziomków z płodami niepoównanego wieszcza i złożenie hołdu niezaprzeczonym talentom. Paryskie przechodząc poznańskie pięknością druku i papieru, tudzież zachwycaiącą powierzchownością, ustępuie temu drugiemu pierwszeństwa co do uzupełnienia materyy i taniości exemplarzy. To ostatnie w 4 Tomikach, prócz rzeczy wileńskiém wydaniem iuż obiętych, zawiera iescze Sonety, Walenroda i inne mniéy znane poezye Mickiewicza. Na czele pierwszéy części umieszczony iest pięknie litografowany w Lipsku wizerunek Autora; do trzeciéy załączono przewyborną, podług zdania znawców, muzykę przez sławnego ziomka naszego Karóla Lipińskiego do rozczulaiącego Sonetu: *Do Niemna*, dorobioną. — Osoby posiadaiące bilety z złożonéy na wydanie poznańskie prenumeraty odbiorą exemplarze swoie z xięgarni JP. Munka. Prenumeranci niemaiący biletów raczą się w téy mierze do wydawcy JP. Muczkowskiego udawać. Cena sklepowa exemplarza wynosi odtąd Talarów trzy. *z.*

(Dodatek.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 75.
(Z dnia 17. Września 1828.)

CZERWIEC.
Rośliny zbiérane w różnych okolicach Wielkiego Xięstwa Poznańskiego z przytoczeniem miejsc szczególnych gdzie rosną.
(*Ciąg dalszy.*)

Salvia pratensis, L.; Szałwia łąkowa, (Wiesen-Salbey). Kobylniki, gaje. Użytek lekarski bardzo do szałwii ogrodowéy podobny. Farbierstwo winno jéj czarno-brunatną trwałą farbę. Bydło dla tego iéy, że twarda, nie tyka. Graumyler utrzymuje, że dodana zamiast chmielu do piwa, robi je prawda mocniejszém lecz na zdrowie szkodliwie działającym napojem. Dawniéj do Aptek brana *Hba et semen Hormini*.

Phyteuma Spicatum, L.; Rapunkuł dziki kłosowy, (Aehrentragendes Rapunzel). Wielki Ilowiec, zagajenie.

Lubi grunt wapnisty. Korzeń i liście do kuchni biorą, bydło nim paść się lubi a pszczoły z kwiatu na miód znoszą.

Należy do rodziny roślin dzwonkowatych *campanulaceae J.* Korona kwiatowa pięćdziella, torébka 2 — 3 komórkowa z boku pękająca.

Anagallis phoenicea Hoff., Lam. Kurzyślad czerwony, Kurzyślep pospolity Jundz. (gemeiner Gauchheil, Hühnerdarm, rothe Miere); Mouron fr.; Scarlet Pimpennel angl. Bronikowo, po miedzach i pagórkach.

Lubi ziemię gliniastą, wapnisto-gliniastą i piasczysto-gliniastą, zdaje się jednak, iż świeżo nawożone pola są jego ulubionèm stanowiskiem. Ma smak z początku zielny, daléj nieco ostry i gorzkawy bez zapachu. Działa miernie ostro. Grenier i Orfila dowiedli, że w wielkich ilościach zatruć i o śmierć przyprowadzić może. Miernie zażyty wiele chorób léczy. Odległa starożytność na ukąszenie zwierząt zachwala. Pierwszy Rufus Efezyusz na wodowstręt, wściekliznę, zapamiętaliznę *Hydrophobia* zaleca. Późniéj toż Brum, Karteyzer, Rawenstein, Bruch, Kempf, Steller, R. A. Vogel, Gelin, Dziarkowski (zob. Dzienn. Hufel. 1817. 1.) uchwalają. Z pewnością zagradzający środek. Dobrze robi, kto go zbiéra, suszy i na ten przypadek straszliwy chowa, daje nieszczęśliwemu nim Lékarz przybędzie, proszek 20—80 ziarn pieprzu wynoszący, dwa razy na dzień w wymoczu tego ziela. Nie lékarze źle robią, lécząc wiele chorób i przy schyłku życia chorego dopiero wzywając; nie lékarze dobrze robią dając ich choremu w oczekiwaniu przybycia Lékarza lub za jego naradą.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE SZKOLNE.
Popis publiczny wszystkich klass tuteyszego Król. Gimnazyum, na który Szanownych rodziców, opiekunów naszych uczniów i wszystkich przyiaciół nauk uniżenie zapraszam, odbędzie się w dniach 24., 25. i 26. Września, a zakończy się uroczyście dnia 27. tegoż m.

Dnia 23. Września otrzymaią uczniowie zaświadczenia szkolne z upłynionego półrocza,

Od dnia 30. Września do 3. Października włącznie, codzień popołudniu od godziny 3ciéy, będą examinowani uczniowie nowo przybywaiący do szkół. Bieg nowy nauk rozpocznie się dnia 4. Października.

W Poznaniu, dnia 16. Września 1828.

S t o c, Prof.

OBWIESZCZENIE.

Karolina Wilhelmina Günther zeznała po doyściu pełnoletności, iż z swym mężem Karólem Fryderykiem Nährig, garbarzem w Międzychodzie, wspólność maiątku wyłączyła, co się niniéyszem do publiczny podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 31. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Do publiczney przedaży wiatraka holenderskiego, przy ulicy Berlińskiéy pod Nro. 12. położonego, i na 2152 Tal. 22 sgr. 6 fen. sądownie ocenionego, i domu i ogrodu na przedmieściu Śgo Marcina pod Nro. 240. sytuowanego, i na 1599 Tal 15 sgr. oszacowanego, wyznaczyliśmy termin na

dzień 14ty Października r. b. przedpołudniem o godzinie 9téy

przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann w naszéy Izbie dla stron, na który ochotę kupna maiących z tem oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybicie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie niebędą, nastąpi, i że taxa i warunki w Registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą, i że licytuiący kaucyą 300 Tal. złożyć musi.

W Poznaniu dnia 10. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na terminie

dnia 2go Października r. b. zrana o godzinie 10téy

przed Assessorem Sądu Nadziemiańskiego Mandel w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym, wybudowanie nowéy obory w Kobylempolu naymniéy żądaiącemu powierzone będzie.

Kosztorys i warunki w Registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań, dnia 4. Sierpnia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy Zuzanna z Gieringow, owdowiała Schmidt, kammerdynera, od czasu, kiedy przedmieście Praga pod Warszawą, w roku 1794. przez Rossyanów szturmowane zostało, o iéy życiu i pobycie żadnéy wiadomości nie dała, i otem też pomimo wszelkiéy staranności, żadnéy wiadomości zasiągnąć niemożna, przeto rzeczona Schmidt wraz z swemi niewiadomemi Sukcessorami i Spadkobiercami niniéyszém publicznie się zapozywa, aby się przed lub na terminie na

dzień 30. Maia 1829.,

przed Delegowanym Ur. Sachse, Referendaryuszem, w naszem pomieszkaniu sądowem wyznaczonym, stawili i legitymacyą swoię uskutecznili, lub też o ich życiu i pobycie piśmiennie doniesienie uczynili i potem dalszych rozporządzeń oczekiwali.

Jeżeli nieprzytomna Schmidt w naznaczonym terminie się niestawi, i naydaléy w takowym o iéy życiu i pobycie żadne doniesienie nie nadeydzie, za nieżyiącą uznaną będzie, iéy niezgłaszaiący się sukcessorowie i spadkobiercy zaś z pretensyami swemi do iéy pozostałości składaiącéy się z summy 69 Tal. prekludowani zostaną, a potem pozostałość rzeczona wylegitymowanéy naybliższéy Sukcessorce, owdowiałéy Tietz, aptekarce, przysądzoną i wydaną będzie.

Wschowa dnia 12. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

EDIKTALNA CYTACYIA.

Gdy się w roku 1817. Gornik Karol Moric i iego Małżonka iak mieli być, według ich obwynionych Kradzierwst, pod straz do więźienia wzięci z zostawieniem swoich maiątkow

ktore publicnie przedane były a z ktorych 19 Talarow 14 Ceskich i 4 Fenniki Przemozenie iest, ze swego pomieskania Kolonicy Wesendorff podobnie do cudzoźiemie oddalili, a od tego caszu o swoim zyciu i przebywaniu zadniey Wiadomości nie dali, więc będą, po niewaz tez wszystkie ztrudzenia tegoz wywiadowania, i do wywiadowania ieich dziedzicow daremne były, Karol Moric i iego Małzonka iak tez ieich nieznaiomi dźiedźicowie na Instancyią Krolewskiéy Pruskiey Regęcyiey zzgodnośćią z kuratorem absent. przesz tęze edikta!ną Citacyią zawołani zeby się miasto 9. mieśięcy a za nadłuzey w Terminie pod

13tem Marcem 1829. r.

przed sądem Maćioiowskiem w Maćieiowie Klusborskiego Powiatu, albo w Kancelaryi iego pismem albo osobićie meldawali, osobliwie ale maią Małzonkowie Moric nad swoie pomislaiące wystąpienie do cudzoźiemie się za mowić, nie staną wszy ale na tyn wyznacony Termin ocekiewać maią ze ony podług §. 823 Titulu 17. Pars. II. Praw Ziemskich Pruskich za zmarłych obiaśnini będą a ze kiedyby dziedzicowie w zmiankę ucynić i się doskonalnie legitimować mieli, tęze Przemozenie Morycow przysądzone a po odtrącynią tey za nie, podzwolęne Wystąpienie podług Praw nakazaney pieniącney Kary wypłacone, oprocz tego ale czałe dźiedzictwo potem iak Krolewskiemu Skarbowi przypadaiące trzymane ostanie.

w Byczynie dnia 21. Moia 1828 roku.

Sąd Patrimonialny Maćieiowsky.

Dnia 22. Września r. b. przed południem o godzinie 9téy będą na rozkaz wyższy 76 koni, do służby konno-polowéy niezdatne, na Wilhelmplacu w Poznaniu za gotową zaraz zapłatą w pruskim brzmiącym kurancie naywięcéy daiącemu sprzedane, na co ochotników kupna się zaprasza.

Kanton Wandris pod Lignicą, dnia 4. Września 1828.

Dowódzca 6go półku ułanów,
v. Szerdahelly, Półkownik.

Aukcya koni.

Uwiadomia się ninieyszém, iż niezdatne do służby polowéy konie Król. 7go pułku huzarów, w następnie wymienionych osadach, i wprawdzie:

w Lesznie d. 19. Września r. b. około 9 sztuk,
w Krotoszynie d. 17. dito dito 11 —
w Miliczu d. 18. dito dito 12 —
w Ostrowie d. 19. dito dito 5 sztuk

przedpołudniem o godzinie 9téy za gotową zaraz zapłatę, naywięcéy ofiaruiącemu publicznie sprzedawać się będą.

Leszno w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, dnia 10. Września 1828.

Półkownik i dowódzca pułku,
von Sohr.

AUKCYA.

Dnia 10. Listopada r. b. i następuiących dni, przedawać będę, stósownie do rozporządzenia Prześwietnego Sądu Ziemiańskiego, niewykupione u JPana Nathana zastawy, składaiące się ze złota, srebra, miedzi, mosiądzu cyny, bielizny stołowéy i innéy i t. d. przez publiczną aukcyą w domu tegoż pod Nr. 427. przy ulicy Garbarskiéy w mieście tuteyszém.

Poznań, dnia 5. Września 1828.

Ahlgreen,
Król. Aukcyonator.

Uczeń, który skóńczył wyższe klassy gimnazyalne i życzyłby poświęcić się na domowego guwernera do troyga dzieci, opatrzony dobremi attestami, tak co do wiadomości szkolnych iako też co do obyczayności, znaiąc przytém muzykę, zgłosić się raczy do J. X. Kobylińskiego Proboszcza w Nowémmieście n. W. w frankowanym liście, od którego poweźmie bliższą wiadomość o przyszłéy swéy posadzie.

Młodzieniec posiadaiący do aptekarstwa potrzebne wiadomości szkolne, mówiący i piszący także po polsku i po niemiecku, może w iednéy z tuteyszych aptek niebawnie

znaleść mieysce. Gdzie? zainformować się można w Expedycyi Gazet W. Deckera i Spółki.

Kamienica w rynku pod liczbą 80. iest z wolnéy ręki do sprzedania. Ochotę kupna maiący udadź się może do iéy właściciela, mieszkaiącego w ulicy Wilhelmowskiéy pod liczbą 169. wedle poczty. — W powyż rzeczonym domu iest także kram do wynaięcia.

Poznań, dnia 15. Września 1828.

Położony pod Nr. 47. na tuteyszém przedmieściu Ś. Woyciecha murowany dom mieszkalny z przyległościami, iest natychmiast do sprzedania z wolnéy ręki. Bliższa wiadomość w starym rynku Nr. 37. na pierwszém piętrze u właściciela.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 12. *Września* 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$93\frac{1}{8}$	$93\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	—$\frac{3}{4}$	97
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$97\frac{3}{8}$	$96\frac{1}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$100\frac{1}{8}$	$99\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .		$97\frac{5}{8}$
Szląskie	—	$105\frac{5}{8}$

Poznań dnia 16. *Września* 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m, Poznania	$91\frac{1}{4}$	—	4

Od dnia 22. m. b. przedawać się będą na moim gruncie (Nr. 13. Kolombia) nad Wartą 38 sztuk koni powiększéy części klaczów, wzrostu 4 stóp 11 cali, do 5 stóp 2 cali, pięknéy budowy i *bez naymnieyszéy wady*, maści karéy, kasztanowatéy i gniadéy.

Poznań, dnia 17. Września 1828.

Fr. Bielefeld.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 15. *Września* 1828.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	17	6
Żyto . . .	1	2	6	—	1	4	—
Jęczmień . .	—	24	—	—	—	27	6
Owies . . .	—	16	—	—	—	17	6
Taterka . .	1	2	6	—	1	4	—
Groch . . .	1	10	—	—	1	12	6
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	12	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	10	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	17	—	—	3	20	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	19	—	—	—	20	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 11. *Września* 1828.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	2	12	6	i	2	8	—
Żyto	1	15	6	-	1	10	—
Jęczmień wielki	1	6	3	-	1	—	—
Jęczmień mały	1	2	6	-	—	27	6
Owies	—	26	3	-	—	18	9
Groch	1	10	—	-	—	—	—

Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	22	6	i	2	15	—
Zyto	1	17	6	-	1	13	9
Jęczmień wielki	1	7	6	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . .	—	27	6	-	—	25	—
Groch . . .	1	12	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	7	—	—	-	5	15	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—